

PORWANIE I ARESZTOWANIE PRZEZ NKWD

16 PRZYWÓDCÓW POLSKI PODZIEMNEJ

Na początku marca 1945 r. delegat rządu Stanisław Jankowski i gen. Leopold Okulicki otrzymali w swoich konspiracyjnych kwaterach napisane na maszynie, po rosyjsku, listy podpisane przez oficera NKWD Pimienowa. Rosjanie zaproponowali spotkanie: „proponowane spotkanie Pana z generałem-pułkownikiem Iwanowem może i niewątpliwie rozstrzygnie to, co wątpliwe, czy dałoby się rozstrzygnąć szybko innymi drogami. Wzajemne zrozumienie i zaufanie pozwolą rozwiązać ważne zagadnienia i nie dopuścić do ich zaostżenia.(...) „Ja zaś jako oficer Czerwonej Armii, któremu przypadła w udziale tak ważna misja, daję Panu pełną gwarancję, że od chwili, kiedy los Pana zależeć będzie ode mnie (od przyjazdu do nas), będzie Pan całkowicie bezpieczny”.



Generał Leopold Okulicki, ps. Niedźwiadek /Laski Diffusion /East News

Później Pimienow sprecyzował cel spotkania - omówienie bezpieczeństwa na tyłach Armii Czerwonej i ujawnienie się konspiracyjnych stronnictw politycznych i ich uczestnictwo w życiu politycznym. Polacy nie wiedzieli, że gen. Iwanow to w rzeczywistości gen. Iwan Sierow, kierujący operacją NKWD i kontrwywiadu.

Komendant AK gen. Leopold Okulicki i Delegat Rządu Londyńskiego na Kraj Stanisław Jankowski nieufnie odnosili się do rozmów i sowieckich gwarancji bezpieczeństwa. Nie chcieli jednak odrzucić zaproszenia - aby sowieci nie wykorzystali sytuacji do stworzenia podziałów w wśród polskich polityków.

Mimo uzasadnionych obaw, na spotkanie wyznaczone na 27 marca, w Pruszkowie, w willi przy ul. Pęcickiej udali się: delegat rządu i wicepremier na kraj J. S. Jankowski, ostatni Komendant Główny AK, pełniący wówczas funkcję Komendanta Głównego organizacji "NIE" gen. L. Okulicki, przewodniczący Rady Jedności Narodowej Kazimierz Pużak (przedstawiciel PPS "Wolność, Równość, Niepodległość") oraz pełniący funkcję tłumacza Józef Stemler-Dąbski, jednocześnie wiceminister Departamentu Informacji Delegatury RP na Kraj.

Z rozmów nie powrócili a oczekującym na nich tłumaczono, że rozmowy się przedłużają. Następnego dnia do Pruszkowa dojechali następni politycy mający uczestniczyć w rozmowach: Antoni Pajdak (PPS-WRN), Stanisław Jasiukowicz, Kazimierz Kobylański, Zbigniew Stypułkowski ze Stronnictwa Narodowego, Józef Chaciński i Franciszek Urbański ze Stronnictwa Pracy, Adam Bień, Kazimierz Bagiński i Stanisław Mierzwa ze Stronnictwa Ludowego oraz Eugeniusz Czarnowski i Stanisław Michałowski ze Zjednoczenia Demokratycznego.

Wszyscy zostali aresztowani przez NKWD i wywiezieni na Okęcie, skąd odlecieli specjalnym samolotem do Moskwy, gdzie osadzono ich w więzieniu na Łubiance. Do piętnastu aresztowanych Rosjanie dołączyli Aleksandra Zwierzyńskiego przywódcę Stronnictwa Narodowego.

Na pytanie ambasadora brytyjskiego w Moskwie o losy zaginionych, minister spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow odpowiedział: "Są prowadzone dochodzenia co do pewnej liczby polskich robotników spośród wymienionych w pana liście agentów londyńskiego rządu emigracyjnego, o których aresztowaniu Pan pisze. Nie omieszkam zawiadomić Pana o ich wyniku".

Aresztowanie polskich przywódców Mołotow potwierdził dopiero 3 maja, oskarżono ich o akty dywersji przeciwko Armii Czerwonej.

AS

WYKORZYSTANO: INTERIA